

Sygn. akt I ACa 744/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Anna Miastkowska (spr.)

Sędziowie : SA Alicja Myszkowska

SA Tomasz Szabelski

Protokolant: stażysta Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **T. P. (1)**

przeciwko **Powiatowi P.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 8 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 1145/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego Powiatu P. na rzecz powoda T. P. (1) kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

I A Ca 744/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 stycznia 2016 roku, wydanym w sprawie z powództwa T. P. (1) przeciwko Powiatowi P. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, Sąd Okręgowy w Płocku zasądził na rzecz powoda kwotę 80.000 zł. z tytułu zadośćuczynienia i kwotę 13.470,58 zł z tytułu odszkodowania wraz z odsetkami i kosztami procesu, oddalając powództwo z pozostałej części.

Orzeczenie to zostało oparte na ustaleniach, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne za wyjątkiem pewnych zastrzeżeń dotyczących określonej przez Sąd I instancji wysokości doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu. Należało bowiem ustalić, że uszczerbek ten wyniósł 30% a nie 40%.

Sąd Okręgowy zaznaczył między innymi, iż powód był uczniem Zespołu Szkół w R.. W dniu 1 czerwca 2011 roku brał udział w zawodach sportowych. Miał wówczas 17 lat i uczęszczał do I klasy liceum. W czasie zawodów była przewidziana konkurencja polegająca na przenoszeniu koleżanek przez dwóch chłopców z drużyny na odległość ok. 20 m. za linię mety. Sposób przenoszenia dziewcząt był podany przy użyciu sprzętu nagłaśniającego i dodatkowo wskazany przez nauczycieli. Powód chcąc zwiększyć szansę wygrania konkurencji postanowił przenieść równocześnie dwie koleżanki i tak obciążony ruszył w kierunku mety. Żaden z nauczycieli nadzorujących przebieg zawodów

nie zareagował na tego rodzaju zachowanie. Po przebiegnięciu około połowy dystansu powód upadł na podłogę. Zaopiekowali się nim nauczyciele przykładając zimne okłady i zakładając opaskę elastyczną na kolano. Powód nie zgłaszał większych dolegliwości. Zawody nie zostały przerwane. Po zakończeniu zawodów powód poprosił o odwiezienie go do domu, nogę miał spuchniętą i wymagał pomocy w poruszaniu się. Nie wezwano pogotowia, a o wypadku nie zostali poinformowani rodzice powoda. Powód został odwieziony do ciotki u której zamieszkiwał przez wicedyrektora szkoły, skąd udał się na pogotowie w S., a następnie do szpitala w P.. Organizatorami i osobami sprawującymi nadzór nad zawodami byli nauczyciele wychowania fizycznego – P. J. (1), K. P. (1), M. S. (1) i A. W..

Powołany po wypadku przez Kuratorium (...) zespół do zbadania okoliczności zdarzenia ustalił, iż przyczyną doznanego przez powoda urazu kończyny było nadmierne obciążenie uszkodzonego (co nie wzbudziło niczyjej reakcji), który niósł dwie koleżanki jednocześnie i upadł wraz z nimi na podłogę po przebiegnięciu ok. 10 m.

Na pogotowiu rozpoznaniu u powoda skręcenie i naderwanie w obrębie więzadła pobocznego kolana.

W szpitalu w P. powód przebywał do dnia 5 czerwca 2011 roku, a następnie przeniesiono go Szpitala (...) w W.. Wykonana diagnostyka ujawniła uszkodzenie stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem więzadeł krzyżowych i ścięgna mięśnia podkolanowego oraz uszkodzenie pnia nerwu strzałkowego. Kończynę ustabilizowano w ortezie udowo-goleniowej z podparciem stopy na 8 tygodni. Powód został wypisany ze szpitala z zaleceniem chodzenia z asekuracją kul łokciowych i stosowania odpowiedniej rehabilitacji. W dniu 1 sierpnia 2011 roku u powoda wykonano zabieg operacyjny rekonstrukcji więzadeł krzyżowych i kompleksu tylny – boczny. Stwierdzono zmiążdżenie nerwu w okolicy głowy strzałki bez przerywania ciągłości osłonki. Po wypisaniu ze szpitala powód rozpoczął w dniu 26 sierpnia rehabilitację w P. Zakładzie Opieki Zdrowotnej gdzie przebywał do dnia 30 września 2011 roku.

W dniu 24 stycznia 2012 roku powód podjął leczenie w niepublicznym zakładzie opieki zdrowotnej (...) w Ł., w którym przeszedł odpłatną operację rewizji nerwu strzałkowego lewego.

Opierając się na opinii biegłego z zakresu chirurgii, Sąd I instancji podkreślił że doznane przez powoda obrażenia polegały na wielotkankowym uszkodzeniu lewego kolana z zerwaniem (...), (...), LCL, ścięgna mięśnia podkolanowego, nerwu strzałkowego i nerwu piszczelowego, naderwaniu (...) i troczków rzepki z leczeniem operacyjnym w dniach 2 sierpnia 2011 r. i 24 stycznia 2012 r., ze stałym leczeniem rehabilitacyjnym i trwałym porażeniem nerwu strzałkowego na wysokości kolana z opadaniem lewej stopy wymagającym noszenia na stałe korcezy usztywniającej lewy staw skokowy.

Stan po leczeniu operacyjnym uszkodzonego stawu kolanowego, ze stałymi dolegliwościami bólowymi i wtórnymi zmianami zwyrodnieniowymi wiązał się z 10% uszczerbkiem na zdrowiu. Uszkodzenie nerwu strzałkowego wywołało uszczerbek w wysokości 20%, a uszkodzenie nerwu piszczelowego – 10 %.

Aktualny stan zdrowia powoda powoduje trwałą niesprawność kończyny. Po wypadku nie wezwano pogotowia ratunkowego i nie unieruchomiono profesjonalnie kończyny. W badaniu (...) ze stycznia 2013 roku nie stwierdzono poprawy w zakresie nerwu piszczelowego. Powód jest stale rehabilitowany. Skarży się na bóle kolana lewego po przejściu ok. 200 m., nosi stale ortezę lewego stawu skokowego ze względu na opadanie stopy. Zachodzą złe rokowania co do poprawy w zakresie uszkodzonego nerwu strzałkowego, w zakresie stawu kolanowego należy spodziewać się rozwoju zmian zwyrodnieniowych i stopniowego narastania dolegliwości. Powód wymaga stałej rehabilitacji lewego stawu kolanowego i całej kończyny, ze stymulacją nerwu piszczelowego i strzałkowego. Dotychczasowe działania medyczne były uzasadnione z punktu widzenia przywrócenia maksymalnej sprawności kończyny. Po urazie powód odczuwał duże dolegliwości bólowe spotęgowane brakiem prawidłowego postępowania bezpośrednio po upadku. Dolegliwości te utrzymują się po przejściu ok. 200 m. Skutkiem wypadku była konieczność dostosowania planów życiowych do stopnia sprawności organizmu – powód musiał porzucić plan nauki w szkole policyjnej. Leczenie w prywatnej placówce służby zdrowia było zasadne - bez tego leczenia nie uzyskano by tak dobrego efektu funkcjonalnego lewego stawu kolanowego.

Biegły z zakresu neurologii stwierdził u powoda uszczerbek na zdrowiu w wysokości 20% z uwagi na utrwalone porażenie nerwu strzałkowego przebiegające z dość znacznym upośledzeniem funkcji ruchowej kończyny. Stan zdrowia powoda biegły ten uznał za ustabilizowany, przy czym ewentualna poprawa po rehabilitacji jest bardzo wątpliwa. Dotychczasowe leczenie i rehabilitacja były uzasadnione.

Z punktu widzenia ortopedycznego powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 10%, w związku z uszkodzeniem stawu kolanowego, uszkodzeniem więzadeł krzyżowych pobocznych ścięgna mięśnia podkolanowego i uszkodzeniem pnia nerwu strzałkowego wraz z częściową niestabilnością przednią oraz z zanikami mięśni uda i goleni. Uszkodzenie pnia nerwu strzałkowego oznacza 20% uszczerbek na zdrowiu. Jego skutkiem jest opadająca stopa dająca niewydolność funkcji lokomocji i konieczność noszenia ortezy. Powód wymaga stałej rehabilitacji w warunkach domowych lub w zakładzie rehabilitacyjnym. Operacja nerwu strzałkowego u powoda mogła być wykonana bezpłatnie w ramach NFZ, przy czym stan jego zdrowia wymagał wykonania zabiegu w trybie pilnym, czego nie mógł mu zapewnić szpital publicznej służby zdrowia.

Po wypadku powód kolejne lata spędził na intensywnym leczeniu i rehabilitacji. Przez okres jednego roku był zmuszony do korzystania z nauczania indywidualnego w domu, zapewnionego przez szkołę, co negatywnie odbiło się na jego więziach społecznych. Powód musiał też pobierać dodatkowe płatne lekcje. Od czasu wypadku do końca wakacji 2011 roku, powód poruszał się o kulach, potrzebował też pomocy innych osób. Został zaliczony do lekkiego stopnia niepełnosprawności. Na stałe korzysta z ortezy i specjalnego obuwia. Na uszkodzonej kończynie ma 14 szpecących blizn. Efektem urazu jest też niemożność szybkiego poruszania się – powód nie może biegać, uprawiać sportów, ma problemy z klękaniem. Powód obecnie studiuje na kierunku fizjoterapii. Koszty leczenia następstw wypadku w latach 2011 – 2013 wynosiły 13.938,23 zł., a koszty związane z dojazdami na leczenie i rehabilitację – 2.900 zł.

Postępowania karne wszczęte przeciwko nauczycielom nadzorującym przebieg zawodów w dniu 1 czerwca 2011 r. zostało umorzone z uwagi na nie stwierdzenie znamion czynu zabronionego.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka D. S. odnośnie nie poinstruowania ucznia o sposobie wykonania konkurencji uznając za przekonywujące zeznania w tym zakresie złożone przez świadków P. J. i K. P.. Sąd uznał jednakże, że nauczyciele obecni w czasie zawodów nie zareagowali w sposób stanowczy na nieprawidłowe wykonywanie konkurencji przez powoda, a ewentualna interwencja P. J. nie była wystarczająca.

Za rzetelne Sąd uznał opinie biegłych sądowych. Nie dopatrywał się też nieścisłości we wskazanych przez stronę powodową wydatkach na leczenie i rehabilitację.

Powództwo, w ocenie Sądu, było usprawiedliwione co do zasady. Jako podstawa odpowiedzialności pozwanego został wskazany art. 417 k. c. w zw. z art. 5 ust. 7 punkt 1 ustawy o systemie oświaty oraz art. 444 i 445 k. c.

Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę był Powiat P. jako jednostka samorządu terytorialnego prowadząca daną placówkę oświatową.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych Sąd przyjął, że pozwany ponosił odpowiedzialność za skutki wypadku powoda. W momencie zdarzenia w dniu 1 czerwca 2011 r. nauczyciele sprawujący nadzór nad zawodami sportowymi nie zachowali należytej staranności, dopuszczając by powód przenosił jednocześnie dwie koleżanki. Zdaniem Sądu, dyrekcja szkoły naruszyła również przepis § 40 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych zakładach i placówkach, poprzez nie podjęcie działań mających na celu wezwanie i zapewnienie poszkodowanemu fachowej opieki medycznej, nie zostali też powiadomieni o wypadku rodzice powoda. Pozwoliłoby to na natychmiastowe zastosowanie odpowiednich procedur leczniczych w kontekście stwierdzonych urazów. Zaistniały zatem podstawy do przypisania działaniom pozwanego przesłanki bezprawności, wystarczającej do uznania odpowiedzialności deliktowej w trybie art. 417 k. c., możliwe było również przypisanie winy nauczycielom jako pracownikom strony pozwanej.

Związek przyczynowy między szkodą poniesioną przez powoda a zachowaniem osób zobowiązanych do nadzoru był, zdaniem Sądu, niewątpliwy.

Powód doznał uszczerbku na zdrowiu w stopniu uzasadniającym przyznanie mu zadośćuczynienie i odszkodowania.

Za słuszny Sąd uznał zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w myśl art. 362 k. c. Zakres tego przyczynienia Sąd określił na 20% zaznaczając, że powód nie zastosował się do zalecanego przez nauczycieli sposobu wykonywania konkurencji i przeliczył się co do swoich możliwości fizycznych. Sąd miał też na względzie wiek powoda i działanie w określonej sytuacji psychicznej oraz stopień jego rozwoju intelektualnego i społecznego.

Podejmując decyzję w kwestii należnego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę po myśli art. 445 § 1 k. c., Sąd uwzględnił rozmiar i charakter doznanego przez podwoda urazu oraz stwierdzony u niego uszczerbek na zdrowiu (40%), a nadto zakres cierpień fizycznych i psychicznych, rodzaj przeprowadzonych u poszkodowanego zabiegów medycznych, ograniczenia w życiu codziennym oraz skutki wypadki i rokowania na przyszłość, w tym konieczność stałej rehabilitacji i używania ortezy, utratę sprawności fizycznej i konieczność weryfikacji planów życiowych. Ostatecznie za właściwą z omawianego tytułu Sąd uznał kwotę 100.000 zł., która podlegała obniżeniu do wysokości 80.000 zł ze względu na przyczynienie się poszkodowanego.

Za usprawiedliwione Sąd ocenił wydatki z tytułu leczenia w wysokości 13.938,23 zł. w tym za celowe uznał koszty operacji w prywatnej jednostce medycznej, powołując się przy tym na opinię biegłych sądowych. Do tej kwoty Sąd doliczył wydatki na dojazdy w wysokości 2.900 zł. Łączną kwotę 16.838,23 zł. Sąd obniżył o 20% z tytułu przyczynienia. Odsetki od powyższych kwot zostały zasądzone od dnia 29 kwietnia 2014 r. z powołaniem się na treść art. 481 k. c. i art. 455 k.c.

W apelacji od powyższego wyroku strona pozwana zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 361 § 1 k.c. zw. z art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, że między szkodą jakiej doznał powód, a zachowaniem osób zobowiązanych do nadzoru zachodzi adekwatny związek przyczynowy przy założeniu, że zachowanie osób zobowiązanych do nadzoru polegało na dopuszczeniu do wykonywania przez powoda konkurencji niezgodnie z regułami. Założenia i ustalenia przyjęte przez Sąd nie są zgodne z materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami świadków.

Tak skonstruowane założenie posłużyło do ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanego w 80% i przyczynienia się powoda jedynie w 20% do zaistniałego zdarzenia.

2) art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i ustalenie, że kwota 80.000 zł. przyznana tytułem zadośćuczynienia jest uzasadniona 40% zakresem trwałego uszczerbku na zdrowiu, gdy tymczasem w łącznej opinii uzupełniającej biegłych wynika, że ustalono ten uszczerbek w wysokości 30%.

Naruszenie powyższych podstaw polega też na tym, że Sąd niezasadnie dla ustalenia kwoty zadośćuczynienia przyjął odizolowanie powoda od rówieśników i duży rozmiar bólu, a ponadto w kwocie odszkodowania Sąd zawarł niezasadnie koszty zabiegu operacyjnego w prywatnej klinice.

- naruszenie przepisów postępowania, które wpływ na wynik sprawy to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, w tym brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności przyjęciu podanych w opiniach informacji nie stanowiących efektu wiadomości specjalnych, ale pewnych rozważań i informacji mających źródło nie w medycznych ustaleniach, ale „realnej rzeczywistości”, a konkretnie braku zaufania do powszechnej służby zdrowia, ustaleniu tzw. odczuwalnego bólu powoda, rzekomo oczywistego przy takim urazie jakiemu uległ powód i zewnętrznych objawów widocznych już

w chwili zdarzenia, które uzasadniały usztywnienie nogi, przyjęciu przez biegłych zasadności operacji w prywatnej klinice ze względu na długie terminy oczekiwania na operację w publicznej służbie zdrowia, bez podania konkretnych faktów medycznych.

Skarżący wskazał nadto na sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego.

Na podstawie tych zarzutów pełnomocnik pozwanego wniósł o zmianę wyroku poprzez zmniejszenie kwoty zadośćuczynienia w związku z wyższym niż przyjął Sąd stopniem przyczynienia się powoda do powstania szkody i błędnym ustaleniem stopnia procentowego uszczerbku na zdrowiu, zgodnie z uzupełniającą opinią biegłych oraz o zmianę orzeczenia przez pomniejszenie o kwotę 11.248,80 zł. zasądzonego odszkodowania, w tym o koszty zabiegu operacyjnego w prywatnej klinice, koszty konsultacji, hospitalizacji i koszty zakwaterowania matki powoda.

Złożony jako ewentualny wniosek dotyczył uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W piśmie procesowym z dnia 18 marca 2016 r. strona pozwana sprecyzowała apelację domagając się obniżenia kwoty zadośćuczynienia do wysokości 40.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona.

Podnosząc zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący dopuścił się pewnej niekonsekwencji - zastrzeżenia w zakresie oceny materiału dowodowego w istocie dotyczyły odpowiedzialności strony pozwanej co do zasady, a nie tylko kwestii związanej z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody. W apelacji strona ta powołała się bowiem na argumenty, które, w jej ocenie, dowodziły należytego nadzoru nad przebiegiem zawodów ze strony nauczycieli. Kwestia, czy nadzór ten był właściwy była decydująca dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności za skutki wypadku po myśli art. 417 k.c., tymczasem skarżący zgodził się z decyzją Sądu I instancji przyznającą powodowi zadośćuczynienie i odszkodowanie z tytułu szkody, podważając jedynie wysokość zasądzonych kwot i zakres przyczynienia.

Niezależnie jednak od tego spostrzeżenia Sąd Apelacyjny zarzutu powyższego nie podzielił.

Należy podkreślić, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest zasadniczym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającego istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok SN z dnia 16 lutego 1996 r. II CRN 173/95. LEX nr 1635264)

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. (m.in. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, LEX nr 56096).

Zarzut obrazy omawianego przepisu nie może zatem polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Apelujący może tylko wykazać, posługując się argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w tym artykule zasady oraz, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (m.in. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r. V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Jak też podkreśla się w judykaturze, w przypadku gdy z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały by się wywieść wnioski odmienne.

W niniejszej sprawie Sąd I nie dopuścił się uchybień o których była mowa w apelacji, dowodzących, zdaniem skarżącego, przekroczenia ram art. 233 § 1 k.p.c.

Ustalając jaki był przebieg zawodów sportowych w czasie których doszło do wyrządzenia szkody, Sąd I instancji powołał się przede wszystkim na zeznania świadków będących uczestnikami zawodów.

Na tej podstawie można było wywieść wniosek, że do wypadku doszło, wbrew odmiennej sugestii apelacji, po przebiegnięciu przez powoda kilkunastu metrów w kierunku mety. Dowodziły tego nie tylko zeznania osób będących w tym czasie uczniami ale również zeznania jednego z nauczycieli - A. K.. Wersji zaprezentowanej w apelacji nie potwierdziły również zeznania K. P.. Odmienne od tej wersji były też ustalenia zawarte w protokole powypadkowym sporządzonym przez komisję powołaną przez kuratorium celem wyjaśnienia przyczyn dla których doszło do wypadku.

Zeznania świadka P. J., na które powołano się w apelacji zmierzając do wykazania, że zachowanie powoda należało ocenić jako niewłaściwe w większym zakresie niż uznał to Sąd Okręgowy, były zatem odosobnione i nie znajdowały potwierdzenia w przytoczonych wyżej dowodach.

Zeznania świadków E. A., D. S., M. R., A. P., A. K. przeczyły też twierdzeniom P. J. i K. P., iż P. J. zareagował na widok powoda niosącego dwie koleżanki i zwrócił mu uwagę, a zwłaszcza by uczynił to dwukrotnie. Teza ta nie wynikała również z zeznań nauczycieli M. S. i A. K..

O braku stosownej reakcji ze strony nauczycieli wspomniano w protokole powypadkowym.

Sąd ustalenia Sądu I instancji w omawianym powyżej zakresie były prawidłowe, nie budziły nadto zastrzeżeń stwierdzenia dotyczące niewłaściwości postępowania nauczycieli po wypadku, upatrywane głównie w nie wezwaniu karetki pogotowia.

Ta ostatnia kwestia, podobnie jak kwestia właściwego nadzoru nad przebiegiem zawodów sportowych wiązała się z podniesionym w apelacji zarzutem naruszenia art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. Zarzut ten nie był trafny.

O ile można było zrozumieć, że karetki nie wezwano bezpośrednio po wypadku, gdy T. P. nie skarżył się na jakiegokolwiek dolegliwości to nie mogło uzyskać aprobaty odstąpienie od wezwania lekarza najpóźniej w momencie kiedy powód nie był w stanie samodzielnie udać się ze szkoły do domu i musiał skorzystać z pomocy A. K.. Nauczyciele nie powinni przy tym kierować się wolą ucznia, ich zadaniem jest bowiem zapewnienie właściwej pieczy i bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć szkolnych, zgodnie z wymogami przytoczonego przez Sąd rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2012 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych zakładach, szkołach i placówkach. Wykonanie doraźnych czynności bez dostatecznego rozeznania odnośnie rodzaju urazu, w postaci okładów czy unieruchomienia kończyny nie mogło zastąpić udzielenia fachowej pomocy.

W ocenie sądów obu instancji podległa pozwanemu placówka szkolna uchybiła powyższymi obowiązkom, nie zapewniła też właściwego nadzoru nad przebiegiem zawodów. Nie przeczył temu stanowisku fakt umorzenia postępowania karnego prowadzonego przeciwko nauczycielom w sprawie II K 179/13, w której badaniu podlegały kwestie związane z odpowiedzialnością na gruncie prawa karnego.

Niezależnie jednak od tego czy opisana przez K. P. reakcja nauczycieli miała miejsce to należało przyznać rację Sądowi Okręgowemu, że była ona niewystarczająca z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd słusznie zwrócił przy tym uwagę, że zawody szkolne, w czasie których dużą rolę odgrywa rywalizacja między młodzieżą, działającą spontanicznie i niekiedy bez głębszego zastanowienia (była też o tym mowa w apelacji) wymagają szczególnie wzmożonego nadzoru ze strony nauczycieli. Ich zadaniem było nie dopuszczenie do wykonywania konkurencji wbrew zaleceniom i natychmiastowe podjęcie stosownych działań bezpośrednio po tym jak powód rozpoczął bieg w kierunku mety obciążony dwiema koleżankami. Tymczasem powód zdołał przebiec kilkanaście metrów, co więcej, podobnie zachował się inny uczeń, który również prznosił dwie osoby. Od wzmożonego nadzoru

nie zwalniał nauczycieli wiek uczestników, w tym wiek powoda, zwłaszcza, że jak przyznano w apelacji, jest to wiek w którym mogą być podejmowane działania niepożądane.

Słuszne było zatem stanowisko Sądu Okręgowego nie tylko w kwestii odpowiedzialności pozwanego za szkodę ale również w kwestii zakresu w jakim powód przyczynił się do jej powstania. Sąd ten prawidłowo wyważył czynniki decydujące o rozmiarze przyczynienia się, zwracając uwagę z jednej strony na charakter zaniedbań ze strony nauczycieli a z drugiej strony na niewłaściwości w zachowaniu powoda. W świetle tych rozważań decyzja Sądu oceniającego przyczynienie na 20% nie budziła wątpliwości.

Sąd Apelacyjny nie podzielił nadto zarzutu naruszenia przepisów art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c., jakkolwiek należało przyznać słusność skarżącemu, że stwierdzony u powoda uszczerbek na zdrowiu wynosił 30% a nie 40% jak to ustalił Sąd I instancji. Okoliczność ta nie miała jednakże takiego wpływu na wielkość przyznanego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę jak to podniesiono w apelacji. Skarżący zdaje się przyjmować, że uszczerbek na zdrowiu jest zasadniczym elementem dla określenia wielkości zadośćuczynienia. Stanowisko tego rodzaju nie jest słuszne. Podstawowym kryterium jest w tej mierze rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy a ocena w tym zakresie powinna być dokonana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu tych okoliczności kierując się zasadą, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, bądź w sytuacji gdyby sąd uczynił jedno z kryteriów za dominujące i przede wszystkim o nie określił wielkość świadczenia.

Oceniając w powyższych aspektach wysokość zadośćuczynienia zasądzonego w rozpatrywanym przypadku, należało dojść do wniosku, że do jego ustalenia nie doszło z obrazą art. 445 § 1 k.c.

Sąd I instancji w pogłębionych rozważaniach wskazał, jakie okoliczności wziął pod uwagę przy ocenie rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Uszczerbek na zdrowiu był jednym z wielu, nie dominującym kryterium, które wspólnie stanowiły podstawę dla uznania za właściwe zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. Sąd zasadnie zwrócił uwagę na zakres doznawanych przez powoda cierpień psychicznych i fizycznych, charakter leczenia oraz skutki wypadku, a zwłaszcza ograniczenia w życiu codziennym i zawodowym. Szczególne znaczenie miał wiek powoda, pogłębiający znacznie doznaną krzywdę jeśli się uwzględni oszpeccenie, rezygnację z wyboru kierunku kształcenia, niemożność uprawiania sportu czy też stosowanie ortezy podtrzymującej stopę. Dla młodego człowieka rozpoczynającego życie były to okoliczności powodujące znaczną dolegliwość, tym bardziej, że wymienione skutki będą się utrzymywać do końca życia. Stosownemu uwzględnieniu podlegał również uszczerbek na zdrowiu ostatecznie ustalony w wysokości 30%.

Przyznane powodowi zadośćuczynienie stanowiło zatem odpowiednią rekompensatę za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym, obejmującą obecne i przyszłe skutki zdarzenia. Decyzji Sądu I instancji w tej mierze nie podważała okoliczność, że powód był widywany w dyskotekach czy też uczestniczył w spotkaniach towarzyskich. Jego stan zdrowia nie uniemożliwiał tego rodzaju rozrywek, co nie neguje ograniczeń o których była mowa wyżej.

Na wymiar zadośćuczynienia nie miały natomiast większego wpływu, wbrew temu co podniesiono w apelacji, okoliczności dotyczące braku udzielenia powodowi stosownej pomocy medycznej bezpośrednio po wypadku. Wysokość przyznanej kwoty pozostawałaby na tym samym poziomie nawet przy założeniu, że postępowania nauczycieli w tym zakresie nie budziło zastrzeżeń.

W związku z powyższym nie można było podzielić argumentacji skarżącego, iż przyznana kwota była rażąco wygórowana, a tylko w takim wypadku podlegałaby skorygowaniu przez Sąd II instancji.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się nadto zarzutem naruszenia art. 444 § 1 k.c. upatrywanym przez skarżącego w niewłaściwym uwzględnieniu w ramach zasądzonego odszkodowania kosztów wykonania zabiegu operacyjnego w prywatnej placówce medycznej.

W myśl powyższego przepisu naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Jeżeli chodzi o koszty leczenia to winny być uwzględnione wszelkie koszty, które biorąc pod uwagę aktualny stan wiedzy medycznej, dają realne szanse na poprawę stanu zdrowia poszkodowanego, a nie tylko koszty uwzględnianie w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego (wyr. SN z dnia 12 grudnia 2002 r. II CKN 1018/00 nie publikowane).

Powszechnie jest akceptowany pogląd, że do kosztów o których mowa w art. 444 § 1 k.c. należy zaliczyć nie tylko koszty leczenia w ścisłym tego zdrowia znaczeniu, lecz także wydatki związane z odwiedzinami chorego w szpitalu przez osoby bliskie. Odwiedziny te są niezbędne zarówno dla poprawy samopoczucia chorego i przyspieszenia w ten sposób leczenia, jak i dla kontaktów rodziny z lekarzem w celu uzyskania informacji i wskazówek o zdrowiu chorego i jego potrzebach. Odnosi się to zwłaszcza do przypadków, gdy poszkodowanym jest dziecko i gdy chodzi o wizyty jego rodziców (wyrok SN z dnia 7 października 1971 r. II CR 427/71, OSP 1972, nr 6, poz. 108, wyrok SA w Łodzi z dnia 2 kwietnia 2014 r. I A Ca 1306/13, LEX 1458935).

Jak wynikało z opinii biegłych sądowych przeprowadzenie operacji nerwu strzałkowego było konieczne dla zapewnienia stabilności stawu kolanowego. Zabieg należało wykonać w trybie pilnym, czego nie mogła zapewnić publiczna służba zdrowia, co jest okolicznością powszechnie znaną. W tej sytuacji obciążenie pozwanego kosztami wykonania zabiegu w prywatnej jednostce było w pełni usprawiedliwione. Do tego rodzaju wydatków należało również zaliczyć koszty związane z pobytem matki powoda w czasie leczenia.

Ostatecznie, z podanych wyżej względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację stosownie do treści art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.